

Recenzja książki „Opowieść o Vodimorze część V Powrót Vodimore'a. Diabeł Tasmański”

Piąta część serii "Opowieść o Vodimorze" zatytułowana "Powrót Vodimore'a Diabeł Tasmański" autorstwa Macieja Sobczaka, to książka, która na początku wydaje się nudna, ponieważ trudno zorientować się kto jaką odgrywa rolę - kto jest po dobrej a kto po złej stronie. Jednak gdy tytułowy bohater przenosi się na Tasmanię, akcja zaczyna się rozkręcać. Mamy w tej książce bohaterów uosabiających zło jak i dobro.

Głównym przedstawicielem zła jest *Demonic*, który poprzez swoje dziwne działania polegające na praniu mózgów przy użyciu konfesjonatów oraz trumien i aparatury znajdującej się w nich i zasiewaniu ziarna skrajnego nacjonalizmu w umysłach młodych osób, takich jak, między innymi Angelika, która pełniła rolę przywódcy podczas jego nieobecności.

Jedną z pozytywnych postaci, a zarazem głównym bohaterem jest Vodimore, który walczy ze złem szerzonym przez pana D. On i jego zwolennicy starali się odkryć a następnie pokrzyżować plany antagonisty. Do walki z *Demonicem* wykorzystuje swoją "niewidzialną kamizelkę kuloodporną" - nieśmiertelność, niewidzialność w momentach zagrożenia oraz umiejętności walki wręcz. Jego sprzymierzeńcem jest również dobra dusza zwana przez niego Aniołem Stróżem, która informuje go o misji w Tasmanii i przenosi go tam, potem również przenosi go do Brazylii.

Generalnie akcja polega na walce dobra ze złem. Dzięki opisom przyrody, oczyma wyobraźni możemy przenieść się do lasów Amazonii oraz podziwiać stolicę Tasmanii.

Na początku, gdy zaczynałem czytać tę książkę, podchodziłem do niej trochę sceptycznie. Nie znałem ani autora, ani jego innych tytułów, lecz pod koniec czułem lekki niedosyt związany z zakończeniem książki. Po przeczytaniu tej lektury nasunęła mi się taka refleksja, że wydarzenia w niej przedstawione są przerażające, a patrząc na to co dzieje się na świecie, można również stwierdzić, że *nie są one aż tak nieprawdopodobne jak mogłoby się wydawać*.

Szczerze zachęcam do lektury tej wizjonerskiej książki gdyż nie jest to zmarnowany czas a cenna lekcja, która pokazuje co może się wydarzyć jeśli kogoś obdarzymy zbyt dużym zaufaniem i bezkrytycznie będziemy podchodzić do jego działań.

Kornel Janiuk

387